

ŻÓLTE WODY (1648 R.) – PLANISTYKA ORAZ MYŚ OPERACYJNO-STRATEGICZNA BOHDANA CHMIELNICKIEGO W PIERWSZYM ETAPIE POWSTANIA KOZACKIEGO

Ivan Gavryliuk

Uniwersytet Warszawski

ABSTRACT

BATTLE OF ZHOVTI VODY (1648): PLANNING AND THE OPERATIONAL- STRATEGIC IDEA OF BOHDAN KHMELNYTSKY DURING THE INITIAL PHASE OF THE COSSACK UPRISING

The first year of the Bohdan Khmelnytsky Uprising was marked by the great success of the Cossack and Tatar forces near Zhovti Vody, Korsun and Pyliavtsi. The Cossack and Tatar alliance influenced the further progress of the war. Bohdan Khmelnytsky was the first leader in Ukraine who not only understood but also applied the battlefield effectiveness of the combination of good Cossack infantry and light Tatar cavalry. Therefore, 1648 was the beginning of the great depression of old Polish military art. This article analyzes the operational-strategic idea of the Cossack leader during the Zhovti Vody campaign. Also the military planning on the Polish side is discussed, as all these factors were the reason for the first Cossack and Tatar victory. They predestined the fate of the 1648 campaign.

Key words: battle, Zhovti Vody, Bohdan Khmelnytsky, Cossack Uprising, Polish-Lithuanian Commonwealth, royal army, Tatars, planning, operational-strategic idea

Słowa kluczowe: bitwa, Żółte Wody, Bohdan Chmielnicki, powstanie kozackie, Rzeczpospolita, armia koronna, Tatarzy, planistyka, myśl operacyjno-strategiczna

Istnieje bardzo dużo źródeł historycznych dotyczących powstania Bohdana Chmielnickiego. Napisano też wiele opracowań naukowych na ten temat. Powstanie zrewolucjonizowało bowiem stosunki polityczne na wschodzie Europy i zostawiło głęboki ślad w dziejach Ukrainy, Polski oraz Rosji. Już w XVII wieku pojawiła się bogata literatura dotycząca wspomnianych wydarzeń: listy ulotne, memuary,

polityczne pamflety itp. Na początku XXI stulecia lista prac poświęconych tejże tematyce mogłaby zająć nawet kilkadziesiąt drukowanych arkuszy w językach polskim i ukraińskim.

W licznych pracach przedstawiono nowe koncepcje badań nad powstaniem B. Chmielnickiego, zaprezentowano biogramy głównych bohaterów tych burzliwych lat (na czele z wodzem kozackim), przeanalizowano wojskowe kampanie, a nawet drobne starcia, ukazano metody prowadzenia wojny przez każdą ze stron i ich sztukę wojenną. W niniejszym artykule chciałbym natomiast zbadać planistykę oraz myśl operacyjno-strategiczną B. Chmielnickiego i innych dowódców kozackich na pierwszym etapie powstania, czyli w bitwie nad Żółtymi Wodami w kwietniu–maju 1648 roku¹.

Badanie to uogólnia cząstkowe informacje o wojskowości kozackiej oraz myśli operacyjno-strategicznej B. Chmielnickiego w pierwszym etapie powstania. Brak źródeł po stronie ukraińskiej spowodował dużą lukę w historycznej wiedzy o planowaniu i realizacji przez dowództwo kozackie operacji wojennych w tych latach. Szczegółowa analiza dostępnych źródeł oraz nowych materiałów w archiwach i bibliotekach Polski i Ukrainy uzupełnia ten obraz. Pomoże ona wyjaśnić przyczyny wielkich sukcesów wojsk kozacko-tatarskich w pierwszych latach powstania B. Chmielnickiego i zrozumieć, co było główną przyczyną tych zwycięstw: słabość wojsk koronnych i niekompetencja ich dowództwa czy jakościowo nowy etap rozwoju wojskowości kozackiej i zawarty sojusz z Tatarami.

Wiosną 1648 roku na Ukrainie wybuchło kolejnie powstanie kozackie. Na początku nie traktowano go poważnie, ale później okazało się, że zmieniło ono losy Rzeczypospolitej i wszystkich mieszkających w niej narodów. Ukraina była „skazana” na kolejną rebelię z powodu długiego rejestru błędów popełnionych przez Rzeczpospolitą. Wiosną 1646 roku Daniel Czaplński, podstarości czehryński, za aprobatą starosty Aleksandra Koniecpolskiego odebrał B. Chmielnickiemu – kozackiemu pisarzowi wojskowiemu i setnikowi czehryńskiemu – chutor Subotów pod pozorem, że nie należy on do starosty czehryńskiego, ale do sąsiedniej włości mlejewskiej, dziedzicznej posiadłości Koniecpolskich². Ucisk wszystkich stanów społeczeństwa

¹ Literatura przedmiotu jest nieznaczna. Polskie publikacje na ten temat to: W. Biernacki, *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Warszawa 2004; I.E. Chrząszcz, *Żółte Wody*, Jaworów 1930; R. Romański, *Wojny kozackie*, Warszawa 2012; W. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1998; T. Krzastek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, *Żółte Wody – 1648*, Warszawa 1999. Z ukraińskich publikacji należy wymienić: В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція XVII ст. (1648–1676 рр.)*, Київ 2009; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво у визвольній війні українського народу середини XVII ст.*, Дніпропетровськ 1996, книга перша; Ю. Тис-Крохмалюк, *Бої Хмельницького*, Мюнхен 1954.

Jeżeli chodzi o bazę źródłową, to podstawowe dokumenty strony polskiej zostały opublikowane przez Mirosława Nagielskiego: *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648–1651)*, oprac., wstęp i przyp. M. Nagielski, Warszawa 1999. Głównymi materiałami kozackimi (ukraińskimi) są „litopysy kozackie”: С. Величко, *Літопис*, Т. 1: Пер. з книжної української мови, вст. стаття, комент. В. Шевчука, Київ 1991; *Літопис гадяцького полковника Григорія Граб'янки*, <http://litopys.org.ua/grab/hrab.htm>. (dostęp: 23.09.2016); *Літопис Самовидця*, Київ 1971.

² W. Majewski, *Żółte Wody (1648)* [w:] *Żółte Wody – 1648*, Warszawa 1999, s. 22.

ukraińskiego nałożył się na obrazę osobistą jednego setnika kozackiego, a skutków tego nikt nie mógł przewidzieć.

Uгода z Tatarami i zachowanie jej w tajemnicy stanowiły pierwszy strategiczny sukces B. Chmielnickiego. Przeciwnik nie wiedział o tych rokowaniach i nie był przygotowany do szybkich działań kozackiego wodza. Tym bardziej dowództwo wojsk koronnych w żaden sposób nie zareagowało na pierwsze wypadki zdrady ze strony Kozaków rejestrowych, chociaż Adam Kisiel pisał do Mikołaja Potockiego, że nie można liczyć na rejestrowych, bo wszyscy oni są potencjalnymi zdrajcami³, a „pan Commisarz [Jacek Szemberg – I.G.] rozpuścił od siebie rejestrowych Kozaków, onym nie ufając i tylko się z kilku chorągwiami został, o ratunek prosząc”⁴. Wszystko to spowodowało klęski wojsk koronnych na Ukrainie już w 1648 roku nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem.

Pod koniec marca 1648 roku hetman wielki koronny M. Potocki ostatecznie zdecydował się stłumić siłą kolejne kozackie powstanie. Pisał w kwietniu do A. Kisiela, że „tych wszystkich sposobów zażywał, którymi w. m. m. pan podawać raczysz, żaden z nich, z zawziętości jego [B. Chmielnickiego – I.G.] złośliwej *deturbare* nie mógł [...] *Mea sententia* lepiej ich uskromić, aby nieprzyjaciel nie widział tego do nas, że chłopskiej swawoli *generositate nostra coercere* nie możemy”⁵. Wojewoda braclawski w charakterystycznym dla siebie patetycznym stylu zaakceptował działania hetmana⁶. Wojenne plany Potockiego poparli również oficerowie Kozaków rejestrowych.

Wiadomo, że M. Potocki w ciągu kilku miesięcy tracił czas, prowadząc z B. Chmielnickim bezcelowe rozmowy pokojowe. Przyczyn takiego kunktatorstwa hetmana koronnego zapewne było kilka. Warto wspomnieć o lekceważeniu buntowników oraz polityce króla, który chciał pokojowo spacyfikować Kozaków, pozwalając im wypłynąć na Morze Czarne. Również pewien wpływ na postawę hetmana miały rady i ostrzeżenia senatora A. Kisiela, uważanego wówczas, po śmierci Koniecpolskiego, za głównego eksperta i doradcę królewskiego do spraw kozackich. Otóż Kisiel początkowo szukał wsparcia w Moskwie, zwracając uwagę na możliwy sojusz „swawolnych” Kozaków zaporoskich z Kozakami dońskimi, potem starał się powstrzymać Potockiego od wyprawy na Dzikie Pola, gdyż obawiał się zdrady Kozaków rejestrowych. Zamiast ataku na Sicz, Kisiel proponował taktykę defensywną, czyli ustawienie kordonu wokół zamieszkanymi części Ukrainy i czekanie⁷, chociaż nie jest do końca jasne, jak czekanie mogło pomóc w stłumieniu kozackiego powstania. Nie zapominamy także o skłonności hetmana wielkiego koronnego do różnych uczt i bankietów, a właśnie zbliżała się Wielkanoc. W końcu czekano do połowy

³ List j. m. p. wojewody braclawskiego do p. krakowskiego [w:] *Документы об освободительной войне*, Киев 1965, s. 16–18.

⁴ List Łukasza Miaskowskiego, sędziego podolskiego, w Żywtowie 17 Februarii [w:] W. Biernacki, op. cit., s. 190–191.

⁵ List j. m. p. krakowskiego do j. m. p. wojewody braclawskiego de data z Czerkas 14 Aprilis 1648 [w:] *Документы...*, s. 24–25.

⁶ List j. m. p. wojewody braclawskiego do j. m. p. krakowskiego [w:] *Документы...*, s. 26–27.

⁷ R. Romański, op. cit., s. 88–89.

kwietnia, aby w stepie pojawiła się nowa trawa dla koni, bez czego wyprawa na Zaporozie była niemożliwa.

Planując wyprawę przeciwko powstańcom, M. Potocki miał przed sobą dwa podstawowe zadania:

1. Nie dać wyjść B. Chmielnickiemu na Ukrainę, rozgromiwszy jego siły na Zaporozu.
2. Nie dopuścić do rozpowszechnienia rebelii dalej, „po włości” kontrolowanej przez administrację koronną. W tym celu na wszystkich głównych szlakach były wystawione „zastawy”. Odbываła się też konfiskacja broni palnej, chociażby na ziemiach księcia Jeremiego Wiśniowieckiego⁸.

Uwzględniając przedstawione wyżej zadania, hetman wielki koronny mógł wybrać jeden z trzech podstawowych wariantów swoich przyszłych działań:

1. Nadal zostawać „na włości”, blokując główne szlaki na Niż, i czekać ataku wroga.
2. Ruszyć z całą armią na Zaporozie.
3. Podzielić wojsko na kilka części i jedną postać czołnami Dnieprem na południe, drugą – wysłać w Dzikie Pola, próbując otoczyć buntowników, jeżeliby ci zostawali na Siczy, albo zniszczyć w stepach, gdyby ci ruszyli w głąb Ukrainy; reszta chorągwi musiała zostać na miejscu jako rezerwa operacyjna.

Na radzie wojennej wybrano ostatnie rozwiązanie. Według Wiesława Majewskiego autorem tego planu działań był doradca hetmana Stefan Czarniecki, porucznik kwarcianej chorągwi husarskiej Jerzego Lubomirskiego⁹. Poparł go komisarz J. Szemberg.

Wielu historyków uważa, że hetman M. Potocki popełnił kardynalny błąd, rozdzielając swoje siły w obliczu nieprzyjaciela: „Се був погибельний плян, що послужив першим кроком в цілм ряді пізніших катастроф, так що з пізнішого погляду аж дивно було, як могло бути прийняте таке небезпечне рішення”¹⁰. Innego zdania jest W. Majewski, który pisał, że: „Z jednej strony należało zdusić w zarodku ruch Chmielnickiego na Zaporozu, zanim jego siły wejdą na Ukrainę osiadłą, gdzie mogłyby się do nich przyłączyć tysiące ludzi, z drugiej zaś nie można było ogałacać z wojska Naddnieprza osiadłego, bo groziło to wybuchem powstania. Trzeba więc było rozdzielić wojsko na dwie części, na grupę pozostającą na Ukrainie osiadłej i na grupę wyprawioną na Zaporozie”¹¹.

Wydaje się, że Majewski przesadnie ocenia możliwość wybuchu wielkiego powstania „na włości” w marcu–kwietniu 1648 roku. Oczywiście, działali już tutaj wysłannicy Chmielnickiego, zdarzały się próby buntów, o których pisał Potocki do króla, ale były to jeszcze zjawiska chaotyczne, pozbawione konkretnych celów i jednolitości. Kozacy, chłopci i mieszczanie czekali na wielki sukces B. Chmielnickiego

⁸ List hetmana Mikołaja Potockiego do króla Władysława IV z 31 marca 1648 r. [w:] *Jakuba Michalowskiego Księga pamiętnicza*, Kraków 1864, s. 7.

⁹ W. Majewski, op. cit., s. 24–25.

¹⁰ М. Грушевський, *Історія України-Руси*, Т. VIII: Роки 1626–1650, <http://litopys.org.ua/hrushrus/iur8.htm> (dostęp: 20.09.2016).

¹¹ W. Majewski, op. cit., s. 24.

w bitwie z wojskami koronnymi. Bez wkroczenia na te tereny wojsk powstańczych lokalne bunty nie miały szans i mogły być łatwo spacyfikowane przez liczne nadworne wojska magnatów „ukrainnych”.

Jeżeliby M. Potocki podzielił wojsko nie na trzy części, a na dwie (jedna zostałaaby na Ukrainie, inna ruszyła na Zaporozże), to miałyby usprawiedliwienie. Rozdzielenie korpusu ekspedycyjnego na Zaporozże na dwie części wydaje się zaś najgorszym rozwiązaniem ze wszystkich możliwych. Był to plan ryzykowny i trudny do realizacji. Ze względu na warunki terenowe obie grupy wojsk koronnych mogły się połączyć dopiero na Zaporozżu, które wtedy składało się z licznych wysepek w dolinie Dniepru. Powinni byli oni ciągle wymieniać się aktualnymi informacjami i synchronizować swoje działania. Fatalny błąd rozdzielenia sił koronnych na części: wodną i lądową, polegał na tym, że trzon „grupy wodnej” stanowili Kozacy rejestrowi – było ich w sumie około 3500. Starszyzna i nieliczni dragoni (do 100 żołnierzy) nie stanowili siły zdolnej przeciwstawić się zdradzie rejestrowców. Obawy, aby Kozacy rejestrowi rzeczywiście nie „zarazili się powietrzem zaporoskim”¹², próbowano usunąć przez zaprzysiężenie ich na wierność Rzeczypospolitej¹³. Należy jednak ze zdziwieniem odnotować nadmierną ufność dowództwa polskiego w wierność rejestrowców wyłącznie na podstawie przysięgi.

Problemem jest współpraca pomiędzy hetmanami koronnymi a J. Wiśniowieckim wiosną 1648 roku. Wojewoda ruski był prawdziwym gospodarzem w swoim „księstwie Zadnieprskim” i miał najliczniejsze wojska (ale na pewno nie 6000 ludzi, jak informuje sługa księcia Bogusław Maskiewicz) na tym terenie. Zaliczały się one do najpotężniejszych w całej ówczesnej Rzeczypospolitej, gdyż ciągle uczestniczyły w działaniach bojowych.

Niektórzy historycy uważają, że wojska Wiśniowieckiego tworzyły czwartą część (korpus) wojsk koronnych, specjalnie pozostawioną przez M. Potockiego na Lewobrzeżu w celu niedopuszczenia tam oddziałów Chmielnickiego oraz możliwości rozpalenia lokalnych buntów. Źródła mówią nam jednak coś innego. W diariuszu Maskiewicza znajdujemy ciekawy *passus*, z którego wynika, że żadnej współpracy nie było: Potocki z Kalinowskim jakby „zapomnieli” o oddziałach Wiśniowieckiego, a wojewoda ruski nie został wtajemniczony w plany hetmanów i nawet nie wiedział, gdzie znajdują się wojska koronne. Wydaje się, że Maskiewicz jako jedyny (!) przekazywał informacje pomiędzy Wiśniowieckim a hetmanami koronnymi¹⁴. W końcu, już w połowie maja 1648 roku, hetmani zostawili księcia Jeremiego „w klatce ptaszej za Dnieprem”¹⁵, a sami zaczęli odwrót na północny zachód, który skończył się klęską pod Korsuniem.

21 kwietnia 1648 roku grupa lądowa pod dowództwem syna hetmana wielkiego koronnego S. Potockiego wyruszyła z Czerkas na Zaporozże przeciwko powstańcom: „A tam skupiwszy się poszliśmy sprawnie taborem i szykiem, żeby wraz z wodną

¹² List j. m. p. wojewody braclawskiego do p. krakowskiego [w:] *Документы...*, s. 16–18.

¹³ *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego spisany przez towarzysza spod chorągwi kozackiej wziętego do niewoli pod Kniażymi Bairakami* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 103.

¹⁴ *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, Wrocław 1961, s. 238–239.

¹⁵ *Ibidem*, s. 244.

flotą na rebellizantów uderzyć”¹⁶. Etatowych żołnierzy kwarcianych, magnackich i Kozaków rejestrowych było tam około 3000. Oczywiście żołnierzom towarzyszyła służba obozowa, stąd niektóre relacje podają znacznie większą liczebność sił polskich niż 3000 (4000 i więcej)¹⁷. Artyleria składała się z 6 dział. Stefan Potocki miał tylko 24 lata i nie posiadał doświadczenia bojowego, w wyprawie towarzyszyli mu więc S. Czarniecki oraz komisarz do spraw kozackich J. Szemberg. Starosta niżyński chociaż był dowódcą niedoświadczonym i korzystał z pomocy swoich doradców, później dzielnie się bronił nad Żółtymi Wodami, a przyczyną klęski jego oddziału był fatalny plan całej operacji i kunktatorstwo Mikołaja Potockiego w decydujących dniach 1–12 maja.

Grupa wodna, licząca około 3500 rejestrowców i 100 dragonów, pod dowództwem pułkowników Wojciecha Górskiego, Stanisława Wadowskiego i Stanisława Krzyczewskiego, wypłynęła również z Czerkas albo z Woronówki (15 km na północny zachód od Kryłowa), aby „spłynąwszy Dnieprem tył rebelizantów wzięli”¹⁸. Mieli na wyposażeniu kilka armatek i kilkanaście hakownic.

Połączenie grup wodnej i lądowej powinno nastąpić 2 maja (według Iwana Storożenki¹⁹) – więc musieli razem przybyć na Sicz i uzgodnionymi działaniami jazdy, piechoty i artylerii zniszczyć główne ośrodki powstania na wyspach, na przykład na Buczku.

Reszta oddziałów (kwarcianych i nadwornych, łącznie ok. 4000 żołnierzy) na czele z hetmanami koronnymi M. Potockim i M. Kalinowskim została na pozycjach w rejonie Korsunia.

Wojska koronne, choć nieliczne, złożone były z „weteranów żołnierzy, wyćwiczonych w bojach, doświadczonych w tak wielu potyczkach z nieprzyjaciół”²⁰.

Zdobywszy poparcie Tatarów w marcu 1648 roku, B. Chmielnicki zaczął planować operację przeciwko wojsku koronnemu. Według I. Storożenki miał przed sobą cztery podstawowe zadania:

1. Zachować w tajemnicy sojusz z Tatarami.
2. Stworzyć ukraiński arsenał artyleryjski, system zwiadu i służby dezinformacji.
3. Wyjść z Zaporozża na Ukrainę i przy pomocy miejscowej ludności rozwinąć wojenne działania przeciwko armii koronnej, mając na celu jej rozgromienie.
4. Przedstawić władzom Rzeczypospolitej swoje żądania w końcowym punkcie wyprawy – Białej Cerkwi²¹.

Nie jestem pewien, czy końcowym punktem wyprawy była Biała Cerkiew; wydaje się, że kozacki wódz modyfikował swoje plany wraz z rozwojem sytuacji. W razie sukcesu można było maszerować dalej na zachód, wyszedłszy z tradycyjnych ziem

¹⁶ *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 103.

¹⁷ M. Rogowicz, *Skład sił polskich nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w 1648 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” Rok XVI (LVII), 2015, nr 2 (252), s. 49.

¹⁸ *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, wyd. K. Wójcicki, Warszawa 1846, s. 279.

¹⁹ I. Стороженко, op. cit., s. 107.

²⁰ *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, s. 280.

²¹ I. Стороженко, op. cit., c. 85.

kozackich. W wypadku klęski jedynym wyjściem wydawał się odwrót na Zaporozie. Gra Chmielnickiego była bardzo ryzykowna – hetman kozacki nie miał prawa do pomyłki.

Wiadomości, że wojsko polskie 21 kwietnia wyruszyło z Czerkas i zostało rozdzielone na dwie części, B. Chmielnicki otrzymał wkrótce od zbiegów z dywizji S. Potockiego albo od Kozaków rejestrowych: „Kozacy drudzy Regestrowi wodą poszli, rozumiejąc ze tego Chmielnickiego ieszcze w sieci tey zastaną gdzie był osiadł, ale skoro mu dano znać, iż idą go dobywać y lądem y wodą, uszedł do Ordy [...]”²². Hetman kozacki dzięki zachowaniu w tajemnicy informacji o liczebności swoich sił i przymierzu z Tatarami posiadał w swych rękach niezbędny element zaskoczenia²³. Chmielnicki nie zamierzał czekać na wojska koronne i zdecydował się natychmiast wyruszyć na spotkanie z Polakami. Chciał wykorzystać rozdzielenie sił koronnych i pokonać grupę hetmanowicza, zanim przybędą jej z pomocą wojska koronne pod dowództwem M. Potockiego. Zapewne liczył na to, że znajdujący się w dywizji młodego Potockiego Kozacy rejestrowi i dragoni zaciągnięci spośród ukraińskich chłopów przejdą na jego stronę. Już od dawna działali wśród nich jego agitatorzy, podobnie zresztą jak wśród Kozaków rejestrowych, którzy płynęli Dnieprem²⁴.

Oddziały kozackie i czambuły tatarskie pod dowództwem B. Chmielnickiego i Tuhaj-beja (naczelnym dowódcą był chyba hetman kozacki, ponieważ plan rozbicia grup koronnych po kolei należał do niego) wyruszyli przeciwko dywizji S. Potockiego z Zaporozia wieczorem 26 lub rankiem 27 kwietnia. Przesuwali się cicho, zachowując ostrożność. Tatarzy nie rozpuszczali czambułów na rabunek. Naprzód, na kilkadziesiąt kilometrów, wysunięto tylko straż przednią. Obawiano się, że Polacy mogą pochwycić języka – ordyńca czy Kozaka – który przedwcześnie zdradziłby im zamiary sprzymierzonych oraz informacje na temat przymierza kozacko-tatarskiego²⁵.

Podstawą planu Chmielnickiego było rozbicie wojsk koronnych po kolei, więc czas wyjścia z Siczy był zsynchronizowany z szybkością poruszania oddziału S. Potockiego. Przedwczesny przemarsz wojsk kozacko-tatarskich na północ mógł spowodować zmiany w planach działania przeciwnika (połączenie grup lądowej i wodnej albo nawet całej armii koronnej). Hetman kozacki obserwował manewry wojsk przeciwnika i oczekiwał pomyślnego momentu do ataku.

Wojska kozacko-tatarskie poruszały się forsowanym marszem (około 40 km dziennie). Podczas pochodu straż przednia, która składała się z jazdy tatarskiej, utrzymywała dystans od sił głównych. Było to istotne z wielu względów:

- Awangarda wojsk sojuszniczych powinna była pierwsza zaatakować nieprzyjaciela i zatrzymać go do przybycia głównych sił.
- Równowaga operacyjno-taktyczna między armią koronną i wojskami kozacko-tatarskimi polegała na współpracy piechoty kozackiej oraz jazdy tatarskiej. Brak infanterii (większość poruszała się łodziami Dnieprem) w dywizji S. Potockiego naruszał jednak tę równowagę i zmusił hetmanowicza oraz jego

²² Awiza z Czerkas 06.05.1648, BCzart, rps 2576, s. 93.

²³ С. Величко, op. cit., s. 60.

²⁴ R. Romański, op. cit., s. 92.

²⁵ Ibidem, s. 93.

doradców do przejścia do obrony w umocnionym taborze, ponieważ teraz taktyczna przewaga była po stronie B. Chmielnickiego. Kozacka piechota powinna była wesprzeć jazdę tatarską w ciągu kilku godzin od rozpoczęcia bitwy, żeby ta ostatnia nie poniosła dużych strat.

- Straż przednia stanowiła podstawę taktycznego zwiadu, B. Chmielnicki mógł zatem wyznaczyć miejsce i czas bitwy z korpusem S. Potockiego. Wódz kozacki przykładał dużą wagę do zachowania w tajemnicy trasy pochodu swoich oddziałów – pierwszy tatarski atak nad Żółtymi Wodami okazał się więc dla S. Potockiego i jego doradców całkowitą niespodzianką.

Liczebność wojsk kozacko-tatarskich na początku kampanii 1648 roku jest nadal dyskusyjna. Jeżeli chodzi o oddziały kozackie, to w historiografii spotykamy liczby od kilkuset²⁶ do 8000 żołnierzy²⁷. Ta znaczna rozbieżność wynika z faktu, że w źródłach prawie nie mamy konkretnych wzmianek o liczebności wojsk kozackich. Możemy przyjąć wersję W. Majewskiego, że Kozaków było około 1000, gdyż mogli liczyć na znaczniejsze powiększenie swych sił tylko po wejściu „na włość”.

Z Tatarami sytuacja wydaje się jeszcze bardziej skomplikowana. Historycy podają bardzo różne liczby, chociaż większość skłania się do 4000–7000 żołnierzy²⁸. Są to oczywiście kalkulacje ryzykowne. Współcześni zwyczajowo bardzo zawyżali liczebność ordy, mamy zatem wiele wzmianek o dziesiątkach tysięcy ordyńców, którzy wdarli się w granice Rzeczypospolitej²⁹. Oczywiście nie możemy poważnie traktować tego typu danych. Nie było nad Żółtymi Wodami samego chana, a bej perekopski Tuhaj-bej przywiódł do 5000 wojaków uzbrojonych w masłaki, „bez szabel i łuków, lichych, nieśmiałych i niepozornych”³⁰. Wraz z Kozakami dawało to maksymalnie 6000 żołnierzy. Wojska kozacko-tatarskie miały liczebną (nie jakościową) przewagę nad oddziałem S. Potockiego, lecz ich głównymi sojusznikami były głębokie rozpoznanie, szybkość działań oraz efekt zaskoczenia.

W pierwszych dniach wyprawy dywizja S. Potockiego poruszała się dość szybko. Polacy maszerowali „sprawnie taborem i szykiem, żeby wraz z wodną flotą na rebelizantów uderzyć. Straż mając przed sobą i po skrzydłach”³¹. Aby uniknąć przeprowiania się przez liczne dopływy Dniepru, grupa lądowa oddaliła się od tej rzeki. Za

²⁶ Ю. Тис-Крохмалюк, op. cit., s. 56.

²⁷ І. Стороженко, op. cit., s. 114.

²⁸ В. Смолій, В. Степанков, op. cit., s. 84; R. Romański, op. cit., s. 90; W. Biernacki, op. cit., s. 90; W. Majewski, op. cit., s. 25.

²⁹ *Raport pacholka spod chorągwi Stanisława Mariusza Jaskólskiego o bitwie u Żółtych Wód* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 112; Awiza z Czerkas 04.05.1648, BCzart, rps 2576, s. 93; *Copia listu pana Belchackiego* [w:] Ю. Мицик, *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658* pp., т. 1 (1648–1649 pp.), Київ 2012, s. 24–25; A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, Warszawa 1980, t. 3, s. 74; Awiza Jana Ulinskiego, chorążego halickiego, BCzart, rps 2576, s. 92–93; *Copia listuj. m. p. krakowskiego do j. m. p. arcibiscupa gnieźnieńskiego Lubińskiego sub tempus interregni* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 19–20.

³⁰ I. Chrząszcz, *Pierwszy okres buntu Chmielnickiego w oświeceniu uczestnika wyprawy żółtowódzkiej i naocznego świadka wypadków* [w:] *Prace historyczne w trzydziestolecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 264.

³¹ *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 103.

jakiś czas po wyruszeniu z Czerkas oddział Potockiego i grupa wodna straciły więc kontakt między sobą i działały już samodzielnie. Było to na rękę Chmielnickiemu – mógł się skupić na izolacji i zniszczeniu dywizji młodego Potockiego i na potężnej agitacji wśród rejestrowców pozostawionych bez „opieki” wojsk koronnych.

Po południu 29 kwietnia chorągwie S. Potockiego dotarły do uroczyska Żółte Wody, gdzie zatoczono obronny tabor i zatrzymano się na popas. Nic nie wiedzano o wrogu, więc jak zwykle wysłano straż przednią i straże boczne w celu ubezpieczenia stanowiska. W tym samym czasie dotarły już nad Żółte Wody przednie oddziały tatarskie, które zagarnęły około 10 rejestrowców: „jednocześnie Tatarzy napadają na polskich furazerów, chwytają kilku, od nich wszystkiego się dowiadują, biorą się na odwagę, podchodzą bliżej”³². Tylko jednemu z Kozaków udało się umknąć, dostać do Czerkas i przynieść hetmanom pierwsze wieści o sojuszu kozacko-tatarskim oraz oblężeniu wojska S. Potockiego³³. Reszta polskiego zwiadu, „postrzegłszy straż tatarską”, wycofała się do taboru i zawiadomiła dowództwo o nacierającym nieprzyjacielu. Nie udało się więc Tatarom całkiem zaskoczyć dywizji S. Potockiego w stepie i odciąć go od wody. Przednie czambuły tatarskie jednak nie zatrzymały się, a zgodnie z planem zdecydowały się z marszu zaatakować nieco zaskoczone i zmieszane oddziały koronne. Odbyła się pierwsza walka tej długiej i krwawej wojny. Po stronie polskiej wzięło w niej udział kilka chorągwi pancernych i dragońskich. Najpierw zmuszono je do wycofania, ale wsparte przez kolejne oddziały kozackie spędziły ordę z pola. Wzięto do niewoli dwóch Tatarów, którzy zeznali, że jest ich 12 000, a oczekiwano jeszcze więcej³⁴. W końcu oddziały tatarskie ze straży przedniej, poniosłszy straty („gdzie w pogaństwie wielka szkoda, tak w naszych”³⁵), wycofały się, oczekując podejścia głównych sił.

Dowództwo polskie ze względu na brak informacji było zaskoczone zarówno tak szybkim pojawieniem się Tatarów, jak i faktem współdziałania tych ostatnich z Kozakami. Najpierw oddziały S. Potockiego starły się tylko z przednią, stosunkowo nieliczną strażą tatarską, gdyż główne siły sojuszników maszerowały w odległości około 20 kilometrów z tyłu. I. Storożenko pisze, że do pierwszych walk nad Żółtymi Wodami doszło około godziny 12 dnia 29 kwietnia, a czołowe pułki kozacko-tatarskie przybyły na ten obszar trzy–cztery godziny później³⁶. Witold Biernacki (chyba mający rację) zaznacza, że główne siły Kozaków i Tuhaj-beja nadciągnęły 30 kwietnia³⁷. Zatem czy można było od razu zaatakować wciąż zaskoczone oddziały koronne? Czy B. Chmielnicki popełnił błąd, dając możliwość koroniarzom okopać się? Raczej nie, gdyż:

- zmęczonym po długim marszu żołnierzom i koniom potrzebny był odpoczynek;
- większą część armii stanowiły czambuły tatarskie, więc konieczne stało się uzgodnienie z nimi wspólnego działania przeciwko nieprzyjacielowi;

³² S. Grądzki, *Historia belli Cosacco-Polonici*, Pest 1789, s. 55.

³³ Awiza Jana Ulinskiego, chorążego halickiego, BCzart, rps 2576, s. 92–93.

³⁴ *Raport pacholka* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 112.

³⁵ *List niewiadomego do niewiadomego 09.05.1648* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 14.

³⁶ I. Стороженко, op. cit., s. 122–123.

³⁷ W. Biernacki, op. cit., s. 103.

- trzeba było przeprowadzić rekonesans miejscowości, przygotować do boju broń i amunicję, a także wykonać prace inżynierskie wokół polskiego obozu;
- należało do nocy rozmieścić własny tabor, umocnić go szańcami.

Po pierwszej popołudniowej potyczce tego dnia walk już nie prowadzono, a Kozacy ograniczyli się tylko do pozorowania działań, wychodząc przed tabor z chorągwiami i agitacją względem rejestrowców, żeby przechodzili na stronę powstańców. Umożliwiło to S. Potockiemu i jego oficerom zorientowanie się w sytuacji oraz przygotowanie do długiej obrony. W obozie polskim trwały gorące dyskusje na temat przyszłych działań wojennych. Zapewne rozpatrywano trzy warianty postępowania:

- „stoczenie walnej bitwy w otwartym polu;
- wycofanie się w ubezpieczonym szyku taborowym do obozów wojsk koronnych około Czerkas albo do Kryłowa;
- pozostanie na miejscu w obozie i przyjęcie oblężenia w oczekiwaniu na nadejście sił głównych”³⁸.

Wybrano trzecie rozwiązanie. Bitwy w otwartym polu obawiano się z powodu całkowitego zaskoczenia oraz braku informacji na temat faktycznej liczebności przeciwnika (naprawdę stosunek sił wynosił „tylko” 2 : 1 na korzyść wojsk kozacko-tatarskich). Długo natomiast debatowano, czy zdecydować się na odwrót, czy pozostać na miejscu w umocnionym taborze. Ostatecznie zdecydowano zostać na miejscu. Teraz wiemy, że była to fatalna decyzja, ale wiosną 1648 roku oficerowie oddziału S. Potockiego uznali ją za logiczną. Polacy dysponowali silną artylerią (przynajmniej w porównaniu z przeciwnikiem), mieli dostęp do wody, a także wystarczające zapasy żywności, prochu, broni oraz amunicji. Mimo to główną przyczyną pozostania na miejscu była nadzieja na szybką odsiecz ze strony grupy wodnej oraz dywizji hetmanów. Najpierw bardzo oczekiwano na przybycie znajdujących się bliżej rejestrowców (co prawda, już od jakiegoś czasu nie było z nimi żadnego kontaktu, ale w polskim obozie jeszcze nie wiedziano o ich przejściu na stronę powstańców). Po przyjęciu ostatecznej decyzji „zostać i walczyć”, Polacy zaczęli aktywnie fortyfikować obóz „przy Żółtych Wodach, to jest nad jeziorem noszącym tę nazwę dla żółtawych wód swoich i gliniastych błot”³⁹.

Główny plan B. Chmielnickiego zakładał zaskoczenie oddziału S. Potockiego w stepach, odcięcie go od wody i natychmiastowe rozbitcie, dlatego przywódca powstania zachował sojusz z Tatarami w tajemnicy i posuwał się bardzo ostrożnie. Były to działania logiczne z kilku powodów. Hetman kozacki wiedział, że nie ma wystarczającej ilości piechoty do szturmowania umocnień, nawet szybko zbudowanych. Wiedział również, że Tatarzy nie byli pewnym sojusznikiem – w razie porażki albo niepowodzenia zawsze mogli zapomnieć o ugodzie i wycofać się na Krym. Nie był też pewien co do przejścia rejestrowców, a także dragonów-Rusinów na swoją stronę. Poza tym nie mógł przewidzieć działań dywizji hetmanów – jak szybko zdecydują się ruszyć na pomoc Stefanowi i czy w ogóle ruszą. Przedstawiony plan się jednak nie powiódł – jak już wspomniano, główne siły kozacko-tatarskie przybyły nad Żółte

³⁸ R. Romański, op. cit., s. 102.

³⁹ J.T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1846, s. 90.

Wody za późno i były zbyt zmęczone, żeby jak straż przednia z marszu zaatakować koroniarzy. Polakom udało się okopać, B. Chmielnicki nie miał więc innego wyjścia, jak tylko szybko zdobyć ten obóz.

1 maja sprzymierzeni postanowili przypuścić atak z dwóch stron na ufortyfikowany obóz polski. Podczas gdy Kozacy, wzmocnieni częścią oddziałów tatarskich, zamierzali związać Polaków atakiem od frontu – tam, gdzie usypano szańce, siły główne Tuhaj-beja miały się przeprawić przez rzekę Żółtą w takiej odległości, aby z obozu S. Potockiego nie można było tego spostrzec. Następnie planowano obejść pozycje polskie i uderzyć w tym samym czasie na Polaków od tyłu.

Około południa Kozacy, osłonięci taborem, ruszyli w kierunku obozu przeciwnika. Najpierw rozpoczęli ostrzał z armat, a następnie poszli do szturm. Ciężar ataku spadł tylko na nich, gdyż większość Tatarów, znajdujących się obok, stanowiło odwód konny. Atak Kozaków od frontu załamał się w ogniu polskich dział, samopalców i muszkietów. Z kolei Tatarzy, obchodząc obóz koronny od tyłu, spóźnili się i uderzyli już po pierwszym ataku kozackim. Polakom udało się więc odeprzeć również i ten atak. Po kilkugodzinnych walkach i pięciu nieudanych szturmach sojusznicy wycofali się, poniosłszy duże straty, chociaż podane liczby kilkuset poległych tylko wśród Tatarów są bardzo zawyżone⁴⁰. Pierwsze wspólne działania wojsk kozacko-tatarskich na polu walki skończyły się niepowodzeniem z powodu braku łączności i współdziałania.

Jeżeli głównym zadaniem Kozaków były ponawiane szturmowanie obozu S. Potockiego, to czambuły tatarskie blokowały drogi prowadzące do polskich umocnień. Najliczniejsze grupy kontrolowały szlak do Kryłowa, który przechodził przez uroczysko Kniaże Bajraki (15 km od Żółtych Wód). Stamtąd oczekiwano na przybycie wojsk hetmanów koronnych. Blokada była tak szczelna, że żadnemu kurierowi z polskiego taboru nad Żółtymi Wodami nie udało się przedostać na włość i zawiadomić M. Potockiego o aktualnej sytuacji w obozie. Po prawdzie hetman wielki koronny już od początku maja wiedział o przymierzu kozacko-tatarskim i oblężeniu oddziału swego syna, ale zachował się bardzo pasywnie.

W następnych dniach Kozacy rozpoczęli regularne oblężenie, otaczając polski obóz własnymi szańcami, na których ustawiono działa i hakownice. 2 maja Polakom udało się nawet zdobyć kilka z takich okopów. Zaporozcy niejednokrotnie ponawiali szturm, lecz były one bezskuteczne: „[B. Chmielnicki – I.G.] chciał rozerwać tabor ich który iest barzo dobry y obronny iednak Nasi biją się dobrze, y nadzieia w Bogu ze się odstrzelaią”⁴¹.

O szlaku grupy wodnej po jej odpłynięciu z Czerkas nie istnieją prawie żadne wiadomości. Chyba nie podtrzymywano kontaktu ani z M. Potockim, ani z S. Potockim, więc zgodnie z planem podążano na Zaporozże: „O tym wojsku, co wodą poszło, wiadomości nie mamy, nie masz z taboru do tych czas”⁴². 2 maja flotylla przybyła do Mykitynego Rogu (około Siczy). W ten czas dotarli do rejestrowców

⁴⁰ W.J. Rudawski, *Historia polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r.*, t. 1, Petersburg–Mohylew 1855, s. 13–14.

⁴¹ Awiza z Czerkas 04.05.1648, BCzart, rps 2576, s. 92.

⁴² *List niewiadomego do niewiadomego 09.05.1648* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 14.

wysłannicy Chmielnickiego z propozycją przejścia na stronę powstańców. 4 maja doszło do buntu i wymordowania wiernej Rzeczypospolitej starszyny i nielicznych dragonów („Niemców”). Te tragiczne wydarzenia zostały opisane w znanym liście komendanta twierdzy Kudak Grodzickiego do hetmana M. Potockiego⁴³. 6 maja zbuntowani rejestrowcy ruszyli na pomoc swoim pobratymcom nad Żółte Wody, dokąd przybyli 13 maja. Zagadkę, dlaczego pokonywali 120 kilometrów cały tydzień, bezskutecznie próbowało rozwiązać kilku historyków zarówno ukraińskich, jak i polskich (I. Storożenko jest zdania, że powstanie odbyło się 9–10 maja, lecz ta data kłóci się z innymi źródłami⁴⁴). Ważne, że B. Chmielnickiemu w końcu udało się przekonać rejestrowców do przejścia na jego stronę. Zmieniło to kardynalnie stosunek sił nad Żółtymi Wodami i los wiosennej kampanii 1648 roku.

S. Potocki w dalszym ciągu uparcie wierzył w szybką odsiecz ze strony rejestrowców i głównych sił. Polacy mężnie walczyli i codziennie oczekiwali na pomoc: „[...] nic naszym nie szkodzi, co poranek i wieczor to się z sobą uaczią [?] bez szkody to iednak bydz nie moze, nasi się okopali, wypadaią y za tabor”⁴⁵. Mieli wystarczająco dużo żywności i innych zapasów, ale po jakimś czasie zaczęło im brakować paszy dla koni. 11 maja odcięto dywizję S. Potockiego od wody, chociaż nie wiadomo, w jaki sposób. Czas pracował na korzyść Kozaków, gdyż pomoc dla oddziału S. Potockiego nie nadchodziła, a agitacja wśród rejestrowców i dragonów z grupy lądowej okazała się skuteczna. Gotowi już oni byli przejść na stronę Chmielnickiego, czekali po prostu na moment, żeby realizować ten plan. Taka niejasna sytuacja trwała do 13 maja. Przybyli wtedy zresztą nad Żółte Wody rejestrowcy z grupy wodnej, którzy demonstracyjnie przemaszerowali przed polskimi umocnieniami i weszli do obozu Chmielnickiego: „[...] przyszli już na ekspirowaniu tych dwóch niedziel, we wtorek, monstr uczyniwszy mimo nasz tabor, wystrzeleli i odeszli do taboru Chmielnickiego”⁴⁶.

Od momentu zdrady rejestrowców oraz ich pojawienia się nad Żółtymi Wodami los oddziału S. Potockiego był rozstrzygnięty: „Trzymaliby się byli dłużej w taborze, ale owi kozacy, którzy czołnami byli poszli na Niz, wyzabijawszy swoich starszych, do Chmielnickiego się przyłączyli przy Żółtej Wodzie [...]”⁴⁷. Morale polskich żołnierzy bardzo spadło – wszyscy w tej chwili rozumieli, że pomoc nie nadejdzie. Wtedy rejestrowcy i dragani (łącznie do 1500 osób), którzy jeszcze zostawali w obozie S. Potockiego, już następnego dnia 14 maja również przeszli na stronę powstańców, zabierając z linii obrony swoje wozy⁴⁸. Stosunek sił obecnie wynosił od 1500 do 11 000 żołnierzy, czyli 1 : 7 na korzyść wojsk kozacko-tatarskich (bez

⁴³ Copia listu od P. Grodzickiego Gubernatora Kudackiego do JMP Krakowskiego, BCzart, rps 2576, s. 95.

⁴⁴ I. Стороженко, op. cit., s. 107–112.

⁴⁵ Awiza Jana Ulinskiego, chorążego halickiego, BCzart, rps 2576, s. 92.

⁴⁶ *Raport pacholka* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 112.

⁴⁷ *Copia listu od p. Klobukowskiego porucznika j. m. p. wojewody krakowskiego do j. m. p. wojewody braclawskiego, Czerkasy 20.05.1648* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 22.

⁴⁸ *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 104; *Copia listu od p. Klobukowskiego* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 22.

uwzględnienia strat z obu stron w pierwszych dniach walk, które dokładnie ciężko ustalić).

Główny cel B. Chmielnickiego wciąż jednak nie był zrealizowany – minęły już dwa tygodnie, a oddział S. Potockiego nadal się bronił. Szturm polskiego obozu i teraz był trudny ze względu na brak ciężkiej artylerii. Kwestia „czasu i przestrzeni” pozostawała aktualna: hetman kozacki wiedział, że M. Potocki nie idzie na pomoc synowi, dlatego nie wolno było wypuścić z rąk samego hetmana koronnego, który zaczął chaotyczny odwrót na północny zachód. Do tego na Lewobrzeżu cały czas pozostawał książę J. Wiśniowiecki ze swoimi oddziałami.

Pragnąc uniknąć szturmów i kolejnych strat, B. Chmielnicki i Tuhaj-bej postanowili wziąć Polaków fortelem. Najpierw prowadzono pertraktacje ze S. Potockim, którego Tuhaj-bej zapewniał, że samego „Chmielnickiego wydać może”⁴⁹. Kozacy zażądali wydania komisarza J. Szemberga, klejnotów koronnych, buławy oraz ciężkich dział z prochem, których tak brakowało sprzymierzeńcom. Jako gwarancję dotrzymania układu koroniarzom dano natomiast zakładników – Maksyma Krzywonosą i Michała Kryśę (albo Krysenka). W trakcie dalszych rokowań Kozacy łatwo zrezygnowali z wydania klejnotów, buławy i „głowy” Szemberga. W zamian Polacy mogli się bezpiecznie wycofać do Kryłowa pod osłoną kozackiego taboru, żeby czambuły nie pobrały ich – już faktycznie bezbronnych – do niewoli. Absurd tej sytuacji był oczywisty, ponieważ Tatarzy chcieli przede wszystkim pojmać jeńców, a Kozacy obiecywali bronić Polaków przed Tatarami. Ci zatrzymali polskich posłów, którzy pojechali do nieprzyjacielskiego obozu⁵⁰.

15 maja wojska kozacko-tatarskie zaczęły się powoli zbliżać do polskiego obozu. Krzywonosowi i Kryśie natychmiast udało się umknąć do swoich. Koroniarze wyszli w pole, mając nadzieję na spełnienie warunków umowy i przebicie do Kryłowa. Czołgo ich taboru od razu zaatakowali Tatarzy: „[...] zdrajcy nie dotrzymali, jako zwykli, słowa, bo stojących [Polaków – I.G.] trudno było brać i siła by byli musieli swoich potracić, ale tego czekali, żeby się z taborem ruszyli”⁵¹. Polacy stracili kilkuset ludzi, lecz zdążyli wrócić do swoich umocnień. Wtedy sojusznicy uciekli się do kolejnego fortelu. Tuhaj-bej umówił się z S. Potockim na spotkanie pomiędzy obozami, lecz hetmanowicz szybko zrozumiał, że to pułapka.

Zdenerwowany Chmielnicki postanowił ponownie zaatakować polski obóz i wreszcie zniszczyć resztki dywizji S. Potockiego. Od południa 15 maja trwała zacięta walka: „Wrzawa, krew, rzeź poczyna się niesłychana”⁵². Polakom udało się odeprzeć atak, ale było jasne, że kolejne natarcie będzie ostatnim. W tej sytuacji S. Potocki zdecydował w ciągu nocy szybko odstąpić od ufortyfikowanego Kryłowa, gdzie może spodziewał się jeszcze przez jakiś czas bronić: „A gdy na noc odstąpili, wzięliśmy przed się *consilium* wystąpić z szańców, a w polu ginąć. Iść na całą noc ku Czehryniowi z maluśkim taborkiem plus minus 40 wózków”⁵³. Koroniarze kierowali

⁴⁹ *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 104.

⁵⁰ *Raport pacholka* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 112.

⁵¹ *Copia listu od p. Klobukowskiego* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 22.

⁵² W.J. Rudawski, *Historia polska...*, t. 1, s. 14.

⁵³ *Diariusz z pierwszego okresu buntu B. Chmielnickiego* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 105.

ku Kniażym Bajrakom, skąd przyszedli 29 kwietnia. Odwrót dywizji młodego Potockiego nie zaskoczył dowództwa wojsk kozacko-tatarskich. Teraz głównym zadaniem Tatarów było zatrzymanie Polaków do przybycia kozaków z artylerią.

Czambuły od razu ruszyły za odstępującym obozem koronnym. Ciągłe walki zatrzymały przemarsz oddziału koronnego. Do świtu 16 maja przeszedł on tylko 8–12 kilometrów i minął Kniaże Bajraki. Wówczas nadciągnęli Kozacy, którzy wyprzedzili Polaków i zajęli stanowiska obok Zielonej Balki. Zatoczono działa, a strzelcy zajęli pozycje po obu stronach szlaku. Możliwe, że droga została zawczasu przekopana⁵⁴. Pozycji tej nie dało się obejść.

Po ostrzale polskiego obozu wojska kozacko-tatarskie ruszyły do ataku. Polacy mężnie się bronili, mimo że przeciwnik miał znaczącą przewagę liczebną. W trakcie drugiego natarcia udało się rozerwać tabor i „[...] 16 Maj, to jest w sobotę w południe [tabor polski – I.G.] wzięli”⁵⁵. Resztki dywizji Potockiego złożyły broń⁵⁶. W ręce Tatarów dostało się „300 mężów, szlachty i żołnierzy”⁵⁷. S. Potocki 19 maja zmarł z powodu gangreny obok przeprawy Tawań na Dnieprze. Z pogromu ocaleli tylko niektórzy żołnierze jak sługa Mariusza Jaskólskiego, który dotarł do obozu hetmanów koronnych z wieścią o zniszczeniu dywizji S. Potockiego.

Analizując kampanię nad Żółtymi Wodami, trudno pominąć pasywne zachowanie hetmanów koronnych. Już 1 maja M. Potocki otrzymał wiadomość, że dywizja jego syna została oblężona. W tej sytuacji hetman wielki nie wiedział, co począć. W. Stepankow twierdzi, że wpływ na jego działania miała informacja o 50 000 Tatarów, którzy wsparli Chmielnickiego⁵⁸. Wiadomość tę przyniósł Kozak, który najpierw przeszedł do swoich, a potem jeszcze raz zdradził i powrócił do polskiego obozu. Jest on uważany przez historyka ukraińskiego za szpiega, specjalnie wysłanego przez wodza kozackiego do taboru koronnego w celu dezinformacji. 10 maja dywizja hetmanów znajdowała się około Czehrynia, zaledwie „piętnaście mil od Żółtych Wód”⁵⁹. 12 maja dotarła do nich nowina o zdradzie kozaków rejestrowych. Prerażony, niemający planu działania ani żadnych wiadomości, 15 maja M. Potocki zdecydował się na odwrót na północ. 19 maja już około Czerkas hetmani otrzymali pierwszą pewną wiadomość o zniszczeniu dywizji S. Potockiego⁶⁰.

Po zwycięstwie nad Żółtymi Wodami B. Chmielnicki zostawał na miejscu tylko trzy dni, przygotowując wojsko do następnych starć z armią koronną:

Затим Хмельницький з Тугай-бесем стояв на тому-таки місці це три дні, готуючи й збираючи військо та обоз до наступної битви вже з самими коронними гетьманами. [...]

⁵⁴ *Літопис гадяцького полковника Григорія Граб'янки*, <http://litopys.org.ua/grab/hrab.htm> (dostęp: 23.09.2016).

⁵⁵ *Copia listu pana Belchackiego* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 25.

⁵⁶ *Copia listu od p. Klobukowskiego* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 22.

⁵⁷ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 3, s. 75.

⁵⁸ В. Степанков, *Розвідка і контррозвідка Богдана Великого (1648–1657 pp.)*, Видання третє, перероблене та розширене, Кам'янець-Подільський 2008, s. 142.

⁵⁹ *Quinta junii. Relacja jednego niedobitka muszkietera spod regimentu pana Henryka Denoffa obersztera o pogromie panów hetmanów pod Korsuniem* [w:] *Relacje wojenne...*, s. 116.

⁶⁰ *Copia listu pana Belchackiego* [w:] Ю. Мицик, op. cit., s. 25.

Було вже тут у Хмельницького 26 гармат і гарматок, до них він приставив, опішивши, 50 добрих запорізьких стрільців [...]»⁶¹.

Był to początek tworzenia artylerii w armii kozackiej jako wyodrębnionego rodzaju wojska. Mając informację, że chan Islam Girej III dopiero 11 maja wyruszył z Krymu ze swoimi głównymi siłami, wódz kozacki zdecydował nie czekać na jego przybycie, a przejąwszy inicjatywę operacyjną, ruszył w pościg za odstępującą ku Białej Cerkwi dywizji hetmanów koronnych. 26 maja wojska kozacko-tatarskie zwyciężyły w bitwie pod Korsuniem.

Żółte Wody były pierwszym zwycięstwem wojsk kozacko-tatarskich w początkowym etapie powstania B. Chmielnickiego. W historiografii ukraińskiej uważane jest za wielką wiktoryę na równi z Korsuniem, Piławcami czy Zborowem. Warto zauważyć, że organizacja i przeprowadzenie tego starcia dały hetmanowi kozackiemu potrzebne w przyszłości doświadczenie w stosowaniu różnych form manewrowania, organizacji przemarszu swej armii, najlepszego użycia sojuszniczych wojsk tatarskich do osłony swoich głównych sił, organizacji oraz zastosowania operacyjnego i taktycznego zwiadu.

Nie wszystko jednak udało się wyjaśnić. Mimo zaskoczenia dywizji S. Potockiego w stepie, Tatarzy nie rozbili jego oddziału z marszu. Później, ze względu na brak u B. Chmielnickiego ciężkiej artylerii i piechoty, w ciągu dwóch tygodni (29 kwietnia–16 maja) bezskutecznie szturmowano polskie umocnienia. Wreszcie rozbito dywizję hetmanowicza, lecz już w otwartym polu wobec olbrzymiej przewagi liczebnej sił sojuszniczych. Nie wiadomo jednak, co by było, gdyby hetman wielki koronny M. Potocki najpierw nie podzielił swojego wojska na trzy części, a później, mimo wszystko, podjął decyzję ruszenia na pomoc swojemu synowi na Żółte Wody.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Ksiąg Czarotorskich (BCzart), rkps 2576.

Źródła drukowane

Grądzki S., *Historia belli Cosacco-Polonici*, Pest 1789.

Jakuba Michałowskiego Księga pamiętnicza, Kraków 1864.

Józefowicz J.T., *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1846.

Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza, wyd. K. Wójcicki, Warszawa 1846.

⁶¹ С. Величко, *op. cit.*, s. 68.

- Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, Wrocław 1961.
- Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, Warszawa 1980.
- Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648–1651)*, oprac., wstęp i przyp. M. Nagielski, Warszawa 1999.
- Величко С., *Літопис*, Т. 1: Пер. з книжної української мови, вст. стаття, комент. В. Шевчука, Київ, 1991.
- Документы об освободительной войне*, Киев 1965.
- Літопис гадацького полковника Григорія Граб'янки*, <http://litopys.org.ua/grab/hrab.htm> (dostęp: 23.09.2016).
- Літопис Самовидця, Київ 1971.
- Мицик Ю., *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 pp.*, т. 1 (1648–1649 pp.), Київ 2012.

Opracowania

- Biernacki W., *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Warszawa 2004.
- Chrząszcz I.E., *Pierwszy okres buntu Chmielnickiego w oświeceniu uczestnika wyprawy żółtowodzkiej i naoczego świadka wypadków [w:] Prace historyczne w trzydziestolecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934.
- Chrząszcz I.E., *Żółte Wody*, Jaworów 1930.
- Rogowicz M., *Skład sił polskich nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w 1648 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, Rok XVI (LVII), 2015, nr 2 (252).
- Romański R., *Wojny kozackie*, Warszawa 2012.
- Rudawski W.J., *Historia polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r.*, t. 1, Petersburg–Mohylew 1855.
- Serczyk W., *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1998.
- Krząstek T., Majewski W., Nagielski M., Storożenko I., *Żółte Wody – 1648*, Warszawa 1999.
- Грушевський М., *Історія України-Руси*, Т. VIII: *Роки 1626–1650*, <http://litopys.org.ua/hrushrus/iur8.htm> (dostęp: 20.09.2016).
- Смолій В., Степанков В., *Українська національна революція XVII ст. (1648–1676 pp.)*, Київ 2009
- Степанков В., *Розвідка і контррозвідка Богдана Великого (1648–1657 pp.)*, Видання третє, перероблене та розширене, Кам'янець-Подільський 2008.
- Стороженко І., *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво у визвольній війні українського народу середини XVII ст.*, Дніпропетровськ 1996, книга перша.
- Тис-Крохмалюк Ю., *Бої Хмельницького*, Мюнхен 1954.